

Emes Milligan, PUSTE BUTELKI

Ojciec zawsze mówił
jak już coś robisz, no to rób to dobre
i że w życiu nie chodzi tylko o forszę
nie myślę o niej
nawet jak liczę te drobne
po tym jak schodzę ze sceny
bo tu chodzi o koncert
nigdy nie chciałem się rozmieniać
od lat żyje za grosze
nie chce być głosem pokolenia
chce być swoim głosem
dla nich wszystko jest do kupienia
nikt nie mówi proszę
za to często posyp
i często kręcą nosem

kombinowali my od zawsze
jak zgarnąć ten kwit
jeszcze gdy swoją legendę tworzył Zinadine
na polu zbierałem owoce
nie szedłem w klub
to nie Kraków o 4 rano podjeżdżał bs
malowałem domy
chu* z lekiem wysokości
gdy masz większe cele
wiele rzeczy nie ma znaczenia

niby jeszcze chłopcy
ale już trochę dorośli
zawsze ponosiły mnie ambicje
czasem tylko melanż

leżą na stole wszystkie dni
chwile co dały więcej
ale wypilem wszystko z nich
i zostały butelki
puste jak pokoje, jak my
coś wypaliło serce
otwieram nowa biorę łyk
za to co czeka jeszcze

tego nie zabierzesz mi
choć wczoraj to nie dzisiaj nie chce tylko być
nie chce tylko mieć
patrz, silny jak jeszcze nigdy
tego nie zabierzesz mi
choć wczoraj to nie dziś
ja nie chce tylko być
nie chce tylko mieć
patrz, silny jak jeszcze nigdy